Rok IV — Nr 8 (89) Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1948 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Planowość w rzemiośle

Jak wiadomo, w Polsce istnieje gospodarka planowa. Polega ona na tym, że w różnych dziedzinach życia gospodarczego układa się plany na określony okres czasu i plany te stopniowo się realizuje. Jak widzimy, gospodarka ta różni się od stosowanej przed wojną w Polsce gospodarki, która nie wytyczała sobie dalekosiężnych planów, lecz rozwój jej był zależny od układu stosunków na wolnym rynku, od szeregu czynników natury kapitalistycznej.

W nowej Polsce zastosowano system gospodarki planowej z bardzo dobrym rezultatem. Realizacja Planu Trzyletniego w dotychczasowym okresie wykazała, że plan ten został pomyślany celowo i oparty na realnych możliwościach naszego gospodarstwa narodowego.

Rzemiosło jest w naszym życiu gospodarczym czynnikiem wielkiej wagi, to też nie może pozostać na uboczu, jeśli chodzi o realizację planów gospodarczych. W Polsce istnieje w chwili obecnej 136 tys. warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających ponad 300 tys. ludzi. Produkcja tych warsztatów przedstawia wielomilionową wartość. Nie jest więc rzeczą obojętną dla realizacji planu narodowego, czy produkcja ta utrzymywać się będzie na dotychczasowym poziomie, czy też znacznie wzrośnie. W założeniach planu gospodarczego istnieje poza tym konieczność kontrolowania produkcji, by nie dopuścić do jej wypaczenia, nadmiernych zysków w pewnych gałęziach produkcji itp.

Kierownicze czynniki w państwie postanowiły przeto wciągnąć rzemiosło do państwowego planu produkcyjnego i doprowadzić do tego, by każda maszyna i każdy człowiek w rzemiośle były maksymalnie wykorzystane. Ministerstwo Przemysłu łącznie z samorządem gospodarczym rzemiosła i Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu podejmuje akcję zorganizowania masowej produkcji rzemieślniczej, przede wszystkim w branżach tekstylnej i skórzanej. Jak o tym donosimy na innym miejscu, surowców na ten cel dostarczy przemysł państwowy. Przewiduje się podniesienie dotychczasowej zdolności produkcyjnej rzemiosła w tych branżach o 60 do 150 proc. Wyroby masowej produkcji rzemieślniczej będą rozprowadzane za pośrednictwem Powszechnych Domów Towarowych i Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wiejskich.

Jak widzimy, tego rodzaju plan w stosunku do rzemiosła odbiera mu troskę o surowce i artykuły pomocnicze, troskę, która szczególnie w branży skórzanej i tekstylnej jest bardzo dokuczliwa i nie sprzyja rozwojowi wytwórczości, zabierając rzemieślnikowi wiele czasu i energii.

W ten sposób rzemiosło zostanie włączone w ogólnokrajową gospodarkę, a równocześnie uniezależnione od chwiejnej koniunktury wolnego rynku. Nie znaczy to, ażeby rzemiosło nie miało możności produkowania dla wolnego rynku. W masowej produkcji wezmą przede wszystkim udział te warsztaty, których zdolność produkcyjna nie jest w pełni wykorzystana.

Plan włączenia produkcji rzemieślniczej do planu państwowego przewiduje, że rzemiosło podzielone zostanie na dwie kategorie: wolną od jakiejkolwiek kontroli produkcję luksusową i kontrolowaną produkcję masową. Dodać należy, że wszelka dotychczasowa produkcja indywidualna nie zostanie w najmniejszym stopniu zahamowana lub ograniczona.

Z kolei zajmiemy się udziałem rzemiosła w państwowym Planie Inwestycyjnym. Przewiduje się udział Związku Izb Rzemieślniczych w planie inwestycyjnym na rok 1948 sumą 144,4 mil. zł. Plan inwestycyjny Izb Rzemieślniczych przewiduje odbudowę 176 warsztatów rzemieślniczych oraz budowę 15 nowych zakładów pracy. Poza tym projektuje się w szeregu warsztatach zaprowadzenie nowoczesnych urządzeń i maszyn. W planowanych inwestycjach pierwsze miejsce przypada na grupę metalową — 52.6 mil. zł, na grupę drzewną — 25,8 mil. zł, spożywczą — 13,4 mil. zł, budowlaną — 12,9 mil. zł, włókienniczą — 12,9 mil. zł i skórzaną — 12,9 mil. zł. Na inwestycje nowe przewidziano 17,9 mil. zł, czyli około 12,5% sumy globalnej.

W planie inwestycyjnym na rok bieżący przewidziano również sumę 76 mil. 800 tys. zł na rozbudowę Naukowych Instytutów Rzemieślniczych. Inwestycje w naukowych instytucjach rzemieślniczych polegać będą na prz budowie gmachów, wyposażeniu warsztatów i sal wykładowych, wyposażeniu laboratoriów, urządzeniu burs i stołówek. Nowe inwestycje dokonane zostaną w instytutach w Warszawie, Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie i Toruniu. Odbudowane zostaną instytuty rzemieślnicze w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie i Wrocławiu. Na cel ten przeznaczono 33,4 mil. zł, przy czym stosunkowo najwięcej, bo 10 mil. zł, dla Gdańska.

Jeżeli do sum przeznaczonych na inwestycje przez Związek Izb Rzemieślniczych dodamy sumy przeznaczone na inwestycje w Naukowych Instytutach Rzemieślniczych to powstanie suma 221,2 mil. zł jaką rzemiosło partycypuje w planie inwestycyjnym w bieżącym roku.

Jak z krótkich naszych zestawień wynika, rzemiosło bierze coraz większy udział w Narodowym Planie Gospodarczym oraz w Planie Inwestycyjnym, co przed rzemiosłem polskim otwiera dalsze możliwości rozwojowe i perspektywy pięknego rozkwitu.

J. K.

Możliwości rzemiosła w zrealizowaniu Planu Trzyletniego

W związku z realizacją 3-letniego planu gospodarczego, zachodzi konieczność wciągnięcia rzemiosła do tego planu.

Na skutek powyższego, produkcja rzemieślnicza, która dotychczas nie była ani planowana i kontrolowana, będzie podzielona na dwie kategorie: na produkcję luksusową, której Państwo nie będzie kontrolowało i na produkcję masową, która będzie kontrolowana.

Rzemiosło, które pragnie wziąć udział w wyścigu pracy i pragnie, ażeby każda maszyna i każdy człowiek w grupie rzemieślniczej byli maksymalnie wykorzystani dla podniesienia ogólnej produkcji uzgodniło przez przedstawicieli Samorządu Gospodarczego i Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu program rozbudowy masowej produkcji rzemieślniczej i wciągnięcie niewykorzystanego dotychczas potencjału produkcyjnego rzemiosła do ogólnej gospodarki narodowej.

Materiały statystyczne, choć nie można uważać za kompletne, zebrane przez Samorząd Gospodarczy i R. C. Z. Z., na razie tylko w grupach rzemiosł odzieżowych i szewców wykazują, że dotychczasową zdolność produkcyjną rzemiosła można podnieść od 60 do 150 proc. przez zorganizowanie odpowiedniej produkcji masowej. Zorganizowanie tej produkcji masowej nie będzie miało żadnego wpływu na dotychczasową indywidualną produkcję rzemieślniczą, która w żadnym wypadku uszczuplona nie będzie.

Zebrane dotychczas materiały wykazują, że rzemiosło może wyprodukować dodatkowo kwartalnie około 160.000 szt. ubrań męskich, 65.000 szt. kostiumów i sukien damskich, 400.000 szt. koszul, 110.000 szt. czapek i 700.000 par obuwia roboczego.

Ta dodatkowa produkcja masowa, która może być zorganizowana na terenie samodzielnego rzemiosła przedstawia roczną wartość około 37 miliardów złotych.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zarówno władze państwowe, jak i władze samorządowe rzemiosła oraz R. C. Z. Z. są zainteresowane w tym, ażeby zrealizować, czy to dla potrzeb rynku wewnętrznego, czy też dla eksportu ten niewykorzystany dotychczas bardzo poważny potencjał produkcyjny rzemiosła.

Szkolenie terminatorów-inwalidów

Zachodzą często pytania, czy inwalidzi np. ociemniali, mogą być dopuszczeni do egzaminów mistrzowskich i szkolić terminatorów dotkniętych tym samym inwalidztwem.

Związek Izb zainterpelowany w tej sprawie, wyjaśnił: Nie ma żadnych przeszkód natury formalnej do dopuszczenia ociemniałych do egzaminów mistrzowskich i szkolenia terminatorów o tym samym inwalidztwie w zawodach, których wykonywanie dostępne jest technicznie dla danego rodzaju inwalidów.

Prawo przemysłowe wspomina tylko w art. 113 o niezdolności do kształcenia uczni z powodu wad umysłowych lub fizycznych. Nie można jednak przepisu tego rozszerzać na kształcenie inwalidów przez inwalidów, gdzie np. głuchoniemy łatwiej wyuczy głuchoniemego niż każdy normalny mistrz danego zawodu.

Niewątpliwie więc intencją ustawodawcy przy redakcji art. 113 prawa przem. nie szła w kierunku uniemożliwienia szkolenia inwalidów przez inwalidów.

Powyższa interpretacja została zaaprobowana przez Min. Przem. i Handlu pismem z dn. 9. 7. 1947 nr P. M. III, (A. 17) 31

I. walne zebranie Ogólnopolskiego Cechu Optyków

W dniu 1. 2. 48 r. odbył się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Katowicach I. walny zjazd Ogólnopolskiego Cechu Optyków, w obecności dyrektora mgr. A. Gorywody, który reprezentował Związek Izb Rzemieślniczych RP i Izbę Rzemieślniczą w Katowicach, naczelnika Wydz. Zarz. Miejskiego w Katowicach Ofertowicza, przedstawiciela Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi oraz licznie zebranych z całego kraju optyków.

Po przywitaniu zebranych przez starszego cechu B. Mrozińskiego z Bydgoszczy, dyrektor Gorywoda wskazał na to, że Ogólnopolski Cech Optyków w Katowicach jest pierwszym ogólnopolskim cechem i dlatego Zjazd ten jest zjazdem szczególnym. Początkowe obawy, że cech, obejmujący cały obszar Państwa, nie będzie mógł spełnić zadania m. in. ze wzgl. na trudności w osobistej styczności członków okazały się płonne.

Dzięki wysokiemu przygotowaniu członków Cechu jak i należycie funkcjonującemu aparatowi biurowemu organizacji Cech spełnia zadania, jakie mu zakreślono i eksperyment, jaki niewątpliwie robiono, decydując się na zatwierdzenie statutu ogólnopolskiego cechu, należy uważać za udały. Prace Cechu zarysowują się bardzo ciekawie i mogą służyć za wzór dla innych cechów.

W końcu dyr. Gorywoda zapewnił, że Związek Izb Rzemieślniczych jak i Izba Katowicka w dalszym ciągu będą organizację tę popierać i z nią współpracować.

W imieniu władzy nadzorczej nad Cechem nacz. Ofertowicz życzył Cechowi, który wykazuje żywotność, jak najlepszych wyników.

Na podkreślenie zasługuje zaproszenie 3 lekarzy okulistów z referatami na tematy interesujące optyków oraz wyświetlanie filmów z dziedziny zawodowej. W ten sposób zebrani optycy mieli okazję pogłębić swoje wiadomości zawodowe.

Zjazd uzupełnił zgodnie ze statutem skład władz oraz uchwalił budżet na rok 1948, zamykający się po stronie dochodów i wydatków kwotą zł 867.000. Poza tym Zjazd uchwalił zakupić jedną cegiełkę na Fundację Domu Rzemiosła w Warszawie oraz podjąć akcję uświadamiającą społeczeństwo o znaczeniu ochrony wzroku i wartości poprawnego widzenia za pomocą odpowiednich afiszów i prasy.

Zjazd ten należy określić jako piękny i udany.

Ważne zarządzenia dla rzeźników

Okólnik nr 26

z dnia 14 stycznia 1948 r.
w sprawie obrotu podrobami i przechowania mięsa w dni bezmięsne.

L. Apr. Pl. 33/132/48.

W myśl okólnika Ministra Aprowizacji z dnia 31. 12. 1947 w związku z niejednolitą interpretacją przepisów rozporządzenia z dnia 30 lipca 1947 w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 306) wyjaśnia się, co następuje:

1. W dni bezmięsne dopuszczony jest obrót kośćmi, kaszanką i podrobami w stanie surowym i jako potrawy;
2. Do podrobów zalicza się mózg, wątrobę, ozór, serce, płuca, śledzionę, flaki, nerki oraz głowiznę i nogi wołowe, cielęce i baranie;
3. W przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz stołówkach dozwolone jest w dni bezmięsne przechowanie mięsa w stanie surowym;
4. W sklepach żywnościowych i rzeźniczych, straganach oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych, o ile są one otwarte i dostępne dla odbiorców — przechowanie mięsa i jego przetworów w dni handlowe jest wzbronione.

Wojewoda Pomorski
wicewojewoda w z. A. Jakubowicz

Z wyjaśnień prawnych.

Rzemieślnik nie ma obowiązku należenia do przymusowych zrzeszeń przemysłu

Zdarzały się wypadki, że Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu i Ogólnopolskich Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu przyjmował na członków samoistnych rzemieślników, prowadzących warsztaty na podstawie karty rzemieślniczej i będących członkami Cechu.

Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przem. i Handlu wyjaśnił, że od obowiązku należenia do Zrzeszeń Przemysłu wolne są wszystkie osoby, które okażą się kartą rzemieślniczą a dalej wyjaśnia, że należenie do Zrzeszenia przez osoby wyżej wymienione w charakterze dobrowolnych członków — pomimo posiadania karty rzemieślniczej — jest niemożliwe.

Taką osobę należy natychmiast skreślić z rejestru członków zrzeszenia prywatnego przemysłu, gdyż równoczesne należenie do zrzeszenia dawałoby upoważnienie do korzystania z przydziałów surowcowych z dwu źródeł, co jest niedopuszczalnym.

Zwiedzamy warsztaty rzemieślnicze

U tokarza drzewnego

Jedną z podstawowych gałęzi przemysłu jest przemysł drzewny. Dzieli się on na poszczególne zawody, jak: stolarstwo budowlane, stolarstwo meblowe, tokarstwo drzewne, kołodziejstwo, bednarstwo, wyrób skrzyń, drewkarstwo szczotkowe itp.

Tym razem naszą uwagę zwróciło tokarstwo drzewne. Udaliśmy się zatem do warsztatu p. Władysława Kowalskiego w Bydgoszczy w celu zapoznania się bliżej z tokiem pracy w tym zawodzie.

Przedsiębiorstwo p. W. Kowalskiego przechodziło różne koleje swego istnienia. Jest to najstarsze tego rodzaju przedsiębiorstwo na Pomorzu. Nazwy przedsiębiorstwa zmieniały się w kolejności z „Betius" na Lewandowski i Janiak, aż przyjęła na ul. Dworcowej 106 nazwę Warsztat Tokarsko-Drzewny. Władysław Kowalski. W roku 1932 wybudowano przy ul. Sowińskiego 20 własny gmach, w którym mieści się i w dniu dzisiejszym.

W czasie okupacji warsztat objął Niemiec, usuwając prawego właściciela z przedsiębiorstwa jak i z mieszkania. Po odrodzeniu naszej ojczyzny w roku 1945, prawy właściciel objął z powrotem swój warsztat w stanie strasznej dewastacji. Straty dokonane w zabudowaniach zostały z grubsza usunięte, lecz urządzenia i maszyny jeszcze nie zdołano dotychczas całkowicie uzupełnić.

Prawą ręką właściciela, to dwaj jego synowie, mistrzowie tokarscy. Przy sprężystej ich pomocy i uzdolnieniu zawodowym, uzyskała firma srebrny medal na Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy i srebrny medal na Targach Gdańskich, gdzie wystawione eksponaty poszły zagranicę. Przedsiębiorstwo dostarcza swe wyroby nie tylko na Pomorze, lecz i na inne województwa ościenne a przede wszystkim na Ziemie Odzyskane.

Przejdziemy z kolei do samego tokarstwa drzewnego. Zasadniczo należałoby podzielić powyższy zawód na 3 działy i to: 1. artystyczny, 2. sprzętów kuchennych, 3. modelowy. Tokarstwo drzewne tak, jak i inny zawód rzemieślniczy, posiada w sobie szereg tajników zawodowych, które dają się opisać wzgl. zaobserwować wyłącznie przez fachowca z powyższej branży. Jedynie, na co specjalnie zwrócić trzeba uwagę, to iż każdy fachowiec nie tylko toczy w drzewie, lecz musi bezwarunkowo umieć polerować. Tej znajomości wykonania nie wymaga zawód stolarski od fachowca, gdyż są tam polerownicy wykonywujący tę pracę.

W holu warsztatowym stoi szereg różnych maszyn jak: tokarnie do drzewa, piła tarczowa, piła taśmowa, gryzarka, wiertarka pozioma i pionowa, szlifierka, heblarka, wyrównarka, automaty do toczenia drzewa, kijarka pojedyncza i zespolona itp. maszyny mniejsze. Przy chodzie tych maszyn jest taki hałas, iż rozmowę z pracownikami uważać należy za całkowicie wykluczoną. Ludzie obsługujący maszyny, pracują w bardzo dużym skupieniu — chwilka ich nieuwagi powoduje kalectwo.

Surowiec używany w tokarstwie drzewnym to w większej części drzewo twarde (liściaste) jak: buk, grab, jawor, brzoza, olcha, dąb, jesion, wiąz, kasztan, lipa, topol, zaś do wyrobów artystycznych używane jest drzewo gruszy, jabłoni, śliwki i wiśni.

Jak już uprzednio podaliśmy, produkcja w zawodzie tokarskim dzieli się na 3 zasadnicze grupy, do pierwszej grupy należy zaliczyć wykonanie artystyczne. Wykonuje się podstawy do lamp (zwykłe i szpiralowe), talerze do owoców, miski, puderniczki, drzewce do sztandarów, drzewne ozdoby kościelne (dla ołtarza, laski marszałkowskie itp.), kręgle, kule do kręgli, szkatułki do biżuterii i szereg innych podobnych przedmiotów. Do wszystkich tych prac fachowiec musi włożyć duży wkład pomysłowości i staranności. Śmiało więc zaliczyć można te wykonania do prac artystycznych.

Byliśmy świadkami wykonania podstawy lampy szpiralowej. Na specjalnie obrobionym kawałku drzewa zakreślał ołówkiem fachowiec każde wygiębienie i wykrzywienie szpirali. Potem rozpoczęła się mozolna praca wypiłowywania rasplą drzewną wcięć i zaokrągleń. Trudno jest niefachowcowi przedstawić sobie, ile to pracy kosztuje doprowadzenie tego kawałka drzewa do faktycznego wyglądu szpirali. Po tym wygładzenie i opolerowanie, resztę pracy jak podstawę i górę to już wykonuje się w tokarni. Całość wykończona wygląda bardzo estetycznie i przedstawia dla oka coś naprawdę pięknego.

Drugim działem to wykonanie sprzętów kuchennych. Jest to w większej części praca masowa (taśmowa). Jedna taka rzecz przechodzi przez ręce 4—6 a nieraz i więcej pracowników. Podamy z grubsza rodzaje tych przedmiotów: guziki meblowe (wykonane także w stylu artystycznym), rączki do pomp, do wózków, żelazek do prasowania, do pilników i pędzli, wałki do ciasta, pałki do maku, kopystki, kije do mioteł, artykuły biurowe i szereg przedmiotów codziennego użytku w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Trzecim działem jest modelarstwo. Jest to wykonanie naprawdę precyzyjne, wymagające dokładnych obliczeń i stałego mierzenia przy jej wykonaniu. Wchodzą tu pod uwagę modele do odlewów, szpule, kółka do różnych maszyn, które muszą być wykonane z dokładnością 1/100 mm.

O napisanie fachowego artykułu o zawodzie tokarstwa drzewnego prosimy ktoregoś z fachowców tego zawodu.

Sp.

I-szy konkurs fryzjerski woj. olsztyńskiego

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Olsztynie i wysiłkiem Woj. Cechu Fryzjerów i Perukarzy odbył się w Olsztynie w dniu 2 lutego br. w sali balowej Teatru Miejskiego im. Stefana Jaracza I-szy na Ziemiach Odzyskanych konkurs rzemiosła fryzjerskiego woj. olsztyńskiego.

Otwarcia konkursu dokonał prezes Izby Rzemieślniczej w Olsztynie p. Józef Łukiewski, życząc kandydatom najlepszego powodzenia. Następnie przemawiał dyr. Izby Rzemieślniczej w Olsztynie mgr K. Lisowski, podkreślając dydaktyczne znaczenie konkursu. Z kolei przemawiał p. A. Kościelniak — starszy Woj. Cechu i p. F. Brudzyński, przewodniczący jury i prezes Ogólnopolskiego Komitetu Cechów Fryzjersko-Perukarskich w Warszawie. Na dźwięk gongu uczestnicy konkursu przystąpili do pracy w konkurencji żelazkowej. W wielkim owalu otoczony licznie zgromadzoną publicznością wśród powodzi świateł w pięknie udekorowanej emblematami fryzjerskimi sali ustawiono stoły, lustra i narzędzia dla uczestników konkursu.

Do konkursu stanęło 17 zawodników: jedenastu w konkurencji damskiej i 6 w męskiej.

W konkurencji żelazkowej pierwszą nagrodę zdobywa mistrz Juliusz Chojnowski z Ostródy (komplet do ondulacji trwałej i dyplom uznania). Drugą nagrodę zdobyła p. Engelberg Elfryda z Olsztyna (komplet żelazek do czesania, butelka wina i dyplom uznania), pracownica zakładu fryzjerskiego A. Kościelniaka. Trzecią nagrodę otrzymała p. Zimnik Alina, pracownica zakładu W. Chełkowskiego w Olsztynie (wieczne pióro i dyplom uznania). Wreszcie dyplom uznania otrzymała p. Sznypper Augustyna, pracownica zakładu Kolendy w Olsztynie. W konkurencji fantazyjnej pierwszą nagrodę zaofiarowaną przez Izbę Rzemieślniczą w Olsztynie (suszarka „Wicher") i dyplom uznania otrzymał p. Konrad Zalewski, pracownik zakładu A. Kościelniaka w Olsztynie. Drugą nagrodę otrzymała p. Halina Kościelniak z Olsztyna (jeden komplet do trwałej ondulacji i dyplom uznania). Trzecią nagrodę otrzymał p. Feliks Bożycki z Ostródy (jeden szalik, krawat, butelka wina i dyplom uznania). Wreszcie dyplom uznania otrzymała p. Elżbieta Sadowicz z Olsztyna, pracownica zakładu Kolendy.

W konkurencji męskiej nagrodę pierwszą otrzymał p. Henryk Pawski, pracownik zakładu Łuszczyńskiej w Olsztynie (komplet do golenia i dyplom uznania). Drugą nagrodę (dyplom uznania) otrzymał p. Tadeusz Michalik, pracownik zakładu Adamczenki w Olsztynie. Również drugą nagrodę otrzymał p. Anatol Huk, pracownik zakładu A. Kościelniaka w Olsztynie (komplet do strzyżenia i dyplom uznania). Wreszcie trzecią i czwartą nagrodę (dyplomy uznania) otrzymali pp.: Głowacka Leontyna, pracownica zakładu Kolendy w Olsztynie i Sawonowicz Paweł, pracownik zakładu Bokszańskiego w Olsztynie.

Należy podkreślić szczególną ofiarność, poświęcenie i energię pp.: A. Kościelniaka i H. Chełkowskiego, będących duszą organizacji. Ponadto dużo wysiłków poświęcili pp.: A. Skórek, H. Dziergowski, W. Tujdowski, Ryżwanowicz, Łuszczańska, Chełkowska i Bokszańska.

Wybory do Izb Rzemieślniczych

odbędą się jeszcze w bieżącym roku.

Jak się dowiadujemy, opracowuje obecnie Departament Przemysłu Miejscowego Min. Przem. i Handlu nową ordynację wyborczą do Izb Rzemieślniczych.

Spodziewać się należy, iż ordynacja ukaże się w niedługim czasie i że jeszcze w bieżącym roku przeprowadzone będą wybory do samorządu gospodarczego rzemiosła.

Jest to dalszy ciąg realizacji postulatów i uchwał, powziętych na Ogólnopolskim Kongresie Rzemiosła w lipcu 1946 r. w Bydgoszczy.

Zebranie informacyjne przedstawicieli cechów szewskich woj. pomorskiego

Dnia 6 lutego br. odbyło się w lokalu „Domu Rzemiosła" w Bydgoszczy zebranie informacyjne wszystkich starszych cechów szewskich woj. pomorskiego.

Zebranie zagaił w-dyr. Izby Rzemieślniczej p. Cieszyński Jan, witając wszystkich obecnych i podając cel dzisiejszego zebrania; jest nim poinformowanie rzemiosła szewskiego, na jakie kategorie zostaną oni podzielone i jak będą kształtowały się ceny w zależności od przynależenia do takiej czy innej kategorii. Zarządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 20. 1. 1948 r. uregulowało już podział na kategorie w rzemiośle krawieckim i należy spodziewać się analogicznego zarządzenia odnośnie rzemiosła szewskiego. Z uwagi więc na to należy zastanowić się już obecnie nad tym, jakimi kryteriami należy się kierować przy zaszeregowaniu rzemieślników szewskich do takiej, lub innej kategorii; odpowiedzialnymi za dokonaną klasyfikację są cechy, stąd też będą one miały dużą swobodę przy dokonaniu klasyfikacji.

W dyskusji w której zabierali głos pp.: Klein z Brodnicy, Przybylski z Bydgoszczy, Gryzio z Torunia, Czupa z Chojnic, Różański z Inowrocławia, Nizwantowski z Wąbrzeźna, Chmielewski ze Świecia, Stalmierski z Chełmna, Bociek z Bydgoszczy, Modrzejewski z Brodnicy, wypowiedziano się za formą przeprowadzenia klasyfikacji, a mianowicie, czy przeprowadzić w formie ankiety, czy też pozostawić poszczególnym cechom swobodę w decydowaniu o zakwalifikowaniu. W rezultacie opowiedziano się za drugim projektem.

W dalszych głosach poruszono sprawę zaopatrzenia w surowce, rozprowadzenia go przez Cechy i Spółdzielnie Pomocnicze, sprawę biegłych do obyw. Kom. Pod., kwestię nadmiernych domiarów, kwestię ubezpieczeń społ. dla uczni i czeladników oraz możliwości poczynienia większych zamówień ze strony Państwa, do wykonania których rzemiosło szewskie winno być przygotowane.

W zakończeniu przewodniczący w-dyr. Cieszyński, stwierdzając wysoki poziom obrad i życząc wszystkim pomyślnej pracy, zakończył zebranie.

Poświęcenie świetlicy rzemieślniczej w Aleksandrowie Kujawskim

W dniu 1. 2. br. o godz. 15-tej w lokalu Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Aleksandrowie Kujawskim odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy rzemieślniczej.

Uroczystość ta była uwieńczeniem wielu trudów, pracy i starań, jakie włożył w zorganizowanie świetlicy — Zarząd Powiatowego Związku Cechów.

Licznie zgromadzeni przedstawiciele rzemiosła, oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy w osobach pp. Kuczmy prezesa Izby, członka zarządu Kwitlińskiego St. i Bettmana Leona, jak również przedstawiciele władz miejscowych, uczestniczyli w uroczystym momencie poświęcenia i otwarcia świetlicy. Zebranych powitał prezes Powiatowego Zw. Cechów p. Pytlewicz, po czym aktu popoświęcenia lokalu dokonał ks. Szczęsny, dyr. Gim. Ks. Salezjanów.

Ks. dyr. Szczęsny w dłuższym inauguracyjnym przemówieniu naświetlił historię rzemiosła nawiązując do odwiecznej tradycji poświęcania sztandarów i lokali rzemieślniczych.

Z kolei zabrał głos prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma W. nadmieniając, że zaszczytne i pożyteczne zadanie, jakie podjął Powiatowy Związek Cechów zostało zrealizowane na pożytek i chlubę rzemiosła. Oświadczył ponadto, że Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy gotowa jest przyjść z finansową pomocą na cele oświatowe.

W dalszym ciągu uroczystości przemawiali pp. Kwitliński St. członek Zarządu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, Piątkowski burmistrz m. Aleksandrowa Kuj. i H. Okwiecińska, dyr. Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej.

Na zakończenie części oficjalnej, obecni złożyli swe podpisy na akcie erekcyjnym, po czym prezes Zw. p. Pytlewicz zaprosił zebranych na herbatkę.

Na zakończenie krótkiej notatki z powyższej uroczystości, Oddz. Izby Rzemieślniczej w Włocławku pragnie nadmienić, że wysiłek rzemiosła nieszawskiego, a w szczególności pp. Pytlewicza, prezesa Zw. i Pomianowskiego, kierownika biura Pow. Zw. Cechów — powinien być przykładem dla innych powiatów.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że świetlica rzemieślnicza, dobrze i umiejętnie zorganizowana ma wielkie znaczenie dla społeczeństwa rzemieślniczego. Nie jest bowiem tylko miejscem wypoczynku i rozrywki ale także miejscem, gdzie zdobywa się wiedzę, gdzie kształci się serca i umysły.

Do ogółu rzemiosła

W trosce o odpowiedni poziom estetyczny wzorów: sztandarów cechowych, odznak, dyplomów, listowników itp. Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy wskazuje na celowość i konieczność uzgadniania projektów z Referatem artystycznym Izby, celem ich zatwierdzenia.

Zamierzenia wszelkich konkursów na projekty i wzory winny być zgłaszane w Izbie w najwcześniejszym terminie, celem ustalenia składu jury konkursowej.

Wspomnienia pośmiertne

W dniu 19 stycznia 1948 r. zmarł członek Cechu Ślusarsko-Mechanicznego w Świeciu oraz członek komisji egzaminacyjnej śp. **Władysław Piechocki**, mistrz ślusarski.

Śp. Zmarły urodził się 3. I. 1948 r. w Wielkim Komorsku, zmarł 19. I. 1948 r., opatrzony Sakramentami św.

W Zmarłym traci cech gorliwego członka i niestrudzonego bojownika o podniesienie poziomu rzemiosła.

Cześć Jego pamięci!

Kącik piekarski

Chleb i dziwne przysmaki u ludzi

Zwykle uważa się Chińczyków za naród, który zjada najobrzydliwsze rzeczy, np. mięso ze zdechłych świń, dżdżownice, jaja siedmioletnie itp.

Ale kto wie, czy Południowa Ameryka nie wytrzymałaby z nimi konkurencji.

W niektórych okolicach sławne jest tam wino, które nosi nazwę „Mochileres" i ma wprawiać pijących je w szczególne dobre usposobienie.

Otóż wino to robi się z prasowanych i fermentowanych mrówek pewnego gatunku, które całymi worami chłopi przynoszą do miasta.

W Argentynie prawie każdy piekarz, oprócz zwyczajnego białego pszennego pieczywa, sprzedaje chleb z jajeczek pewnego chrząszcza wodnego, noszącego nazwę miejscową „Korixa", rojącego się w wodach milionami i znoszącego jajka w olbrzymich ilościach na wodnych trawach.

Gąsienice, jaszczurki i żaby, w niektórych częściach Południowej Ameryki, uchodzą za największe przysmaki, a Indianie plemienia Ottomac wyrabiają chleb, nie tylko z ryb ale i szlamu rzecznego w okresie deszczowym.

Inny szczep indyjski żyje komarami, które prasuje się i formuje w pewnego rodzaju biszkopty mające smak bardzo zbliżony do kawioru.

Wszystko to, popija się miejscową osobliwą herbatą znaną już z opisów podróżników — „Herba Mate" z drzewa o liściach podobnych do naszej wierzby, które suszy się w piecu, rozciera się na proszek i miesza się z kipiącym mlekiem albo wodą, otrzymując w ten sposób podobno najbardziej podniecający i ożywczy napój, który nie ma ujemnych skutków naszej herbaty czy kawy.

CHLEB KAWOWY

Brazylijczycy postanowili nie niszczyć nadmiaru kawy paleniem w lokomotywach lub topieniem w morzu, od czego zginęło wiele ryb, — lecz zużytkować go do wypieku chleba.

Ziarna kawy miele się na mąkę i dodaje do mąki, z której wypieka się chleb.

Podobno chleb „kawowy" ma bardzo przyjemny smak i działa orzeźwiająco.

Al. Wojciechowski

Działalność rzemiosła

Cech Zegarmistrzów, Złotników i Grawerów przy stole obrad

W dniu 15 lutego br. w „Domu Rzemiosła" odbyło się walne roczne zebranie Cechu Zegarmistrzów, Złotników i Grawerów w Bydgoszczy.

Zagajenia dokonał st. cechu p. Wojciński, po czym poprosił zebranych o powstanie z miejsc w celu uczczenia zmarłych w ciągu roku członków śp. Henryka Kaszubowskiego, Henryka Chmielewskiego i Karola Majewskiego.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. dyr. Werno. Z kolei przystąpiono do sprawozdań członków zarządu z działalności cechu z roku sprawozdawczego. Jedną z bardzo doniosłych pociągnięć, to opracowanie cennika na województwo pomorskie. Na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium udzielono zarządowi jednogłośnie.

W myśl statutu cechowego ustąpili w drodze losowania pp. Zawodny, Gołębiewski i Włodarczyk. Wybory uzupełniające dały następujący wynik: wybrano pp. Zawodnego, Jana Gołębiewskiego i Siuchnińskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Bułatka, Gołębiewskiego Z. i Hanelta.

W wolnych wnioskach uchwalono przekazać 5.000 zł na odbudowę teatru. W trosce o podniesienie poziomu fachowego uczni, wybrano komisję składającą się z zegarmistrzów, grawerów, złotników i optyków, która ma opracować program i wyznaczyć prace konkursowe wszystkim uczniom w powyższych zawodach, dzieląc ich na dwie grupy i to: uczni w 2 roku i uczni w 3 roku nauki. Dla najlepszych uczni przewidziane są nagrody. Dyr. Izby Rzemieślniczej zapewnia wysłanie nagrodzonych uczni na bezpłatne wczasy.

Dla członków cechu projektuje się kurs dokształceniowy w formie pogadanek raz w tygodniu. R. C. Z. Z. przysyła cennik na narzędzia i części, w celu dokładnej oceny tych rzeczy wyjedzie specjalny delegat cechu do centrali w Warszawie.

Z nadesłanego pisma z komisji specjalnej dowiadujemy się, iż towary przekraczające sumę 50.000 zł nie potrzebują mieć w oknach wystawowych ujawnionych cen, w składach natomiast jest to konieczne.

W dniu patrona cechowego św. Józefa odbędzie się Msza św. Kara dla tych, którzy nie przybyli na zebranie w sumie 300 zł, będzie z dniem dzisiejszym stosowana. W dalszym ciągu przemawiali wicepr. Fiołka o nadsyłaniu materiału historii rzemiosła pomorskiego w czasie okupacji, zaś dyr. Werno o sprawach aktualnych dotyczących rzemiosła.

Z obrad Cechu Rzeźbiarsko-Kamieniarskiego

W obecności wiceprezesa Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołki, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Kuczmy, dyr. Izby p. Werno, przedstawiciela Miejskiego Urzędu Przemysłowego i „Rzemieślnika Pomorskiego" oraz członków cechu, zagaił st. cechu p. Tutlewski walne roczne zebranie Cechu Kamieniarsko-Rzeźbiarskiego w dniu 15 lutego br. w „Domu Rzemiosła" w Bydgoszczy.

Na przewodniczącego powołano p. Witkowskiego, po czym odczytano protokół z ostatniego zebrania rocznego i ostatniego zebrania kwartalnego.

Sprawozdanie członków zarządu zapoczątkował st. cechu p. Tutlewski, dalsze sprawozdanie uzupełnili sekretarz, skarbnik i komisja rewizyjna. Z powyższych wynikało, iż został udoskonalony statut kasy pogrzebowej, założono koło czeladnicze przy cechu z siedzibą w Toruniu, zawarto umowę z firmą „Granitoport" (surowiec będzie dostarczony tylko dla członków Cechu) Przeprowadzono inspekcję w Inowrocławiu warsztatów kamieniarskich a w celu usunięcia partactwa zrobiono interwencję do odpowiednich władz, która została pozytywnie załatwiona, dalej opracowano cennik normujący nieuczciwą konkurencję oraz w ciągu ubiegłego roku urządzono 2 imprezy rozrywkowe (zabawy). Za przyczynienie się członków do uświetnienia tych zabaw, przez ofiarowanie bezpłatnych fantów dla loterii złożył st. cechu wszystkim ofiarodawcom osobne podziękowanie.

W czasie różnych rozjazdów, st. cechu stwierdził niski poziom fachowy w wykonywaniu prac, prosi zatym, by członkowie kładli nacisk na podniesienie poziomu fachowego przez dobre wykonanie i dostarczenie solidnego surowca. Korespondencja cechowa powiększyła się w ostatnim roku o 500 proc., świadczą o tym wysłane liczne korespondencje i okólniki. Na cele społeczno-kulturalne ofiarowano kwotę 2000 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium jednogłośnie.

Jako dalszych członków zarządu wybrano pp. Witkowskiego, Baranowskiego, Kałdana i Dąbrowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Glona, Jagielskiego i Trenka. Na podchorążego na miejsce p. Kuligowskiego (z powodu podeszłego wieku) wybrano p. Wolmanna.

Składki członkowskie podwyższono na 100 zł miesięcznie zaś do kasy pośmiertnej na 50 zł z ważnością od drugiego kwartału br.

Cech obchodzi w dniu 8 maja br. swe 10-lecie istnienia, uchwalono zatem dzień ten obchodzić uroczyście rozpoczynając mszą św. w kościele Serca Jezusowego, następnie odbędzie się uroczysta akademia i wspólny obiad. St. cechu wygłosił krótki referat na temat wstrzemięźliwości od nadmiernego użycia alkoholu.

W wolnych głosach p. wiceprezes Fiołka apelował o nadsyłanie danych do „księgi rzemiosła", dalej mówił o mającej wejść w życie ustawie o przymusie cechowym i o wyborach do Izb Rzemieślniczych, które odbędą się jeszcze w ciągu tego roku.

Prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma prosił, by rzemieślnicy brali udział w życiu społecznym. Dyr. Werno zapoznał zebranych z sprawami aktualnymi dotyczące rzemiosła.

Na tym zakończył st. cechu obrady hasłem „Cześć Kamieniarstwu".

Z walnego zebrania Woj. Cechu Dekarzy w Bydgoszczy

W „Domu Rzemiosła" odbyło się w dniu 14 lutego br. walne roczne zebranie Wojewódzkiego Cechu Dekarzy w Bydgoszczy.

Zagajenia obrad dokonał st. cechu p. Julian Świtek, witając gości w osobach dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, wiceprezesa Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołki, st. Cechu Dekarzy oddziału toruńskiego p. Nowakowskiego oraz przedstawiciela „Rzemieślnika Pomorskiego".

Na członków przyjęto pp. Bębnistę i Krauzego, po czym dokonano wyboru komisji matki, która ma wybrać kandydatów na st. cechu oraz w myśl statutu ustępujących 3 członków zarządu.

Składki członkowskie zostały podwyższone dla mistrza na 100 zł miesięcznie, dla czeladnika 30 zł, dla uczni i robotników 15 zł, dla przyuczonych 30 zł miesięcznie. Wpisowe do cechu ustalono 1.000 zł, zaś karę za nieprzybycie bez uprzedniego usprawiedliwienia na zebranie 1.000 zł.

Budżet cechowy na rok 1948 uchwalono na sumę 173.800 zł w dochodach i rozchodach.

Druga część zebrania odbyła się po 15 minutowej przerwie. Do prezydium powołano p. Nowakowskiego z Torunia, na sekretarza p. Szwajkowskiego, na ławników pp. Skórzewskiego i Jaskólskiego.

Ze sprawozdań zarządu za rok ubiegły wynika, iż właśnie w dniu zebrania przypada 3-letnia rocznica jak po wojnie powołano cech do życia.

Wybory uzupełniające dały następujące wyniki: st. cechu na okres 3 lat został wybrany jednogłośnie (ponownie) p. Julian Świtek, sekretarzem p. Kiliński (ponownie) skarbnikiem p. Grabowski (ponownie), podstarszym p. Tyliński (ponownie). Do komisji rewizyjnej powołano pp. Suwalskiego, Czarneckiego i Ziętarskiego.

Po ukompletowaniu zarządu przewodnictwo zebrania objął st. cechu p. Świtek, zapewniając obecnych, iż będzie się starał dołożyć wszystkich wysiłków do podniesienia poziomu zawodowego i rozszerzenia cechu.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw dotyczących zawodu dekarskiego na Pomorzu.

Srebrny jubileusz pracy zawodowej

W dniu 8. II. 1948 r. obchodził mistrz piekarski starszy Cechu Piekarzy i Cukierników oraz prezes Pow. Związku Cechów w Białogardzie p. Antoni Romiński jubileusz 25-lecia mistrzostwa.

Jubilat urodził się w 1896 r. w Wyrzysku. Naukę rzemiosła piekarskiego pobrał w Nakle i Wyrzysku, przy czym egzamin czeladniczy i mistrzowski składał w Bydgoszczy. Brał czynny udział w obronie Lwowa oraz w powstaniu wielkopolskim, otrzymując z tego tytułu różne odznaczenia. W czasie okupacji pracował w swoim zawodzie na lubelszczyźnie. Po zakończeniu działań wojennych udał się na Ziemie Odzyskane w Białogardzie, założył piekarnię. Mając doświadczenie pracy społecznej zabrał się energicznie do zorganizowania rzemiosła pow. białogardzkiego. W pracy tej napotykał na poważne trudności, gdyż element tu osiadły, pochodzący z różnych dzielnic Polski, był nieufny i trudny do zorganizowania. Przy poparciu Izby Rzemieślniczej udało się p. Romińskiemu zorganizować nie tylko cechy branżowe, a nawet Pow. Związek Cechów w Białogardzie, którego został prezesem. Również jest członkiem Pow. Rady Narodowej w Białogardzie, w której godnie reprezentuje interesy rzemiosła białogardzkiego. Wszyscy rzemieślnicy powiatu białogardzkiego bez różnic branżowych, doceniając zasługi prez. Romińskiego, wręczyli mu w dniu Jego jubileuszu szereg upominków. Izba Rzemieślnicza w Szczecinie wysłała na tę uroczystość swego delegata, który podkreślając zasługi Jubilata dla rzemiosła oraz jego pionierską pracę, wręczył mu dyplom uznania. Również Woj. Zw. Cechów Piekarskich i Cukierniczych wręczył p. R. dyplom zasługi. Serdeczny nastrój, owacje oraz upominki, jakie od współkolegów Jubilat otrzymał świadczą, że cieszy się wśród tamtejszego rzemiosła szacunkiem i poważaniem, oraz były wyrazem uznania jego pionierskiej i społecznej pracy.

Zagubione dokumenty

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle piekarskim w dniu 29. 8. 1938 r. w Kościerzynie na nazwisko Franciszek Labuda, urodzony dnia 8. 7. 1918 r., w Stężycach pow. Kartuzy.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle rzeźnicko-wędliniarskim w dn. 16. 7. 1934 r. w Działdowie na nazwisko Alfons Gawryś, urodzony 4. 11. 1910 r., w Dźwierznie, pow. Działdowo.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle fryzjerskim w dniu 4. 10. 1923 r. w Grudziądzu na nazwisko Bronisław Pieberg, urodzony dnia 21. 2. 1905 r. w Bydgoszczy.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu 25. 7. 1931 r. w Stargardzie na nazwisko Kołek Stanisław, urodzony 13. 11. 1912 r. w Grabowcu, pow. Starogard.

*

W roku 1945 zaginęło mi świadectwo czeladnicze z zawodu murarskiego, wystawione przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu na nazwisko Siedlicki Bolesław, ur. 12. I. 1900 w Grucznie, pow. Świecie.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu 2. 4. 1909 r. w Tucholi na nazwisko Jan Partyka, urodzony dnia 26. 3. 1889 r. w Lubiewie pow. Tuchola.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 24. 7. 1937 r. w Brodnicy na nazwisko Bronisław Maćkiewicz urodz. 10. 4. 1918 r. w Pustej Dąbrówce pow. Brodnica.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 30. 10. 1937 r. w Wąbrzeźnie na nazwisko Władysław Stogowski urodz. 25. 7. 1915 r. w Przystani pow. Lipno.

*

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle rzeźnicko-wędlinarskim w dniu 10. 4. 1933 r. w Kartuzach na nazwisko Władysław Plichta urodz. 5. 7. 1911 r. w Barwikach pow. Kartuzy.

*

W czasie działań wojennych w r. 1939 została zabrana mi przez wojsko niemieckie książka czeladnicza w zawodzie stolarskim na nazwisko Pilanz Jan, ur. 13 5. 1907 w Zembrze pow. Brodnica.

„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz — 4281 E 187320